Cena 2 zł

Lublin, środa 13 lutego 1946 r.

Dziś 6 stron

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 44 (353)

Najwyższa wygrana 500.000 zł.

w losowaniu premii Pożyczki Odbudowy Kraju

(Le Be) Techniczne szczegóły Pożyczki Odbudowy Kraju są następujące: pożyczka wypuszczona będzie w obligacjach na okaziciela po 2.000 zł. Obligacja dzieli się na 4 odcinki po 500 zł. Pożyczka jest premiowana, tzn. że od każdych 500 milionów pożyczki 2 razy do roku rozlosowane będą premie w wysokości około 20 milionów złotych, odpowiadających oprocentowaniu kapitału danej transzy odsetkami do 4 proc. Najwyższa przypadająca w drodze losowania premia wynosi 500.000 zł. Pierwsze losowanie obligacji odbędzie się już za kilka miesięcy, w jesieni br. i w dalszym ciągu rok rocznie 2 razy aż do wykupienia wszystkich obligacji.

Przyjmowanie przedwpłat na subskrypcję już się rozpoczęło. W dążeniu do tego, aby wszystkie warstwy społeczeństwa w równej mierze brały udział w subskrypcji, wydano zarządzenie o przyjmowaniu przedpłat na pożyczkę przy wykupieniu kart rejestracyjnych w Urzędach Skarbowych. W celu ułatwienia osobom wykupującym karty rejestracyjne niszczenia przedpłat na pożyczkę, daje się w wielu wypadkach możność wpłaty odpowiedniej sumy w 3 ratach do dnia 28 bm., w którym to dniu upływa ostateczny termin wykupienia kart rejestracyjnych.

Środek ten został użyty, aby zapobiec zjawisku, które miało miejsce przy ogłoszeniu pożyczki narodowej przez rząd sanacyjny. Wówczas subskrybowali urzędnicy i robotnicy prawie połowę sumy pożyczki — 44 proc., przemysł 14 proc., banki 10 proc., 7 proc. ubezpieczenie. Najwymowniejsza cyfra jest 2,2 proc. i określa udział wielkiego rolnictwa, obszarnictwa w pożyczce rządu, wyłonionego wbrew woli narodu w interesie karteli i obszarnictwa. Rolnictwo poniżej 60 ha dało 1,6 proc., wolne zawody 3,6 proc.

Robotnik i urzędnik nie może jak kiedyś główną część materialnych ofiar dla ojczyzny wziąć na siebie. Sprawiedliwy udział wszystkich warstw narodu w pożyczce, a przede wszystkim tych, których dochody umożliwiają pewne oszczędności, jest postulatem, gwarantującym efekt pożyczki.

Pożyczka Odbudowy Kraju umożliwia zabezpieczenie substancji zaoszczędzonego kapitału, bo Państwo gwarantuje kapitał pożyczki całym swoim ruchomym i nieruchomym majątkiem. Szansa wygrania premii w wysokości do 500.000 zł i szansa przedterminowego zwrotu długu przez Państwo w drodze losowania, przywileje, które subskrybenci pożyczki mogą dla swego przedsiębiorstwa uzyskać — prawo pierwszeństwa w przetargach, w otrzymaniu zamówień i zezwoleń na prowadzenie przedsiębiorstw, przy przydziale środków transportowych, maszyn, lokali itd. — powodują, że Pożyczka Odbudowy Kraju daje prywatnym osobom możliwość rentownej i co najważniejsze, pewnej lokaty kapitału.

Obrady stronnictw w sprawie bloku wyborczego

WARSZAWA, 12.2. W poniedziałek 11 bm. odbyło się kolejne, z cyklu narad różnych stronnictw koalicyjnych, spotkanie międzypartyjne w sprawie zbliżających się wyborów do Sejmu Ustawodawczego z udziałem przedstawicieli PPR, PPS i SL. W obradach wzięli udział z ramienia PPR generalny sekretarz PPR ob. Gomułka i członkowie KC PPR ob. Berman i ob. Zambrowski, z ramienia PPS przewodniczący CKW PPS ob. Osóbka-Morawski i sekretarz generalny ob. Cyrankiewicz, z ramienia SL przewodniczący Rady Naczelnej SL dr Putek, sekretarz generalny CKW SL ob. Korzycki i członek NKW SL ob. Cieślak.

W wyniku wymiany zdań stwierdzono zgodność poglądów w sprawie założeń bloku wyborczego. Rozmowy szczegółowe będą kontynuowane w dniach najbliższych.

Z procesu w Norymberdze

Napaść Niemców na Jugosławię

w świetle aktu oskarżenia

NORYMBERGA, 12.2. Na poniedziałkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału do spraw przestępców wojennych w Norymberdze prokurator radziecki Pokrowski oświadczył, iż Niemcy 7 razy zapewniali Jugosławię o swojej przyjaźni i obiecywali uszanować granice tego państwa. Na 10 dni przed napaścią na Jugosławię minister spraw zagranicznych Rzeszy, Ribbentrop, oświadczył w imieniu Rzeszy, iż Niemcy nie mają żadnych politycznych zainteresowań ani żądań terytorialnych w Jugosławii.

Prokurator odczytuje oświadczenie rządu jugosłowiańskiego, z którego wynika, iż wśród mniejszości niemieckiej zostały, jeszcze za czasów pokojowych, utworzone jednostki wojskowe, liczące pół miliona żołnierzy. Elementy separatystyczne i szowinistyczne, jak oddział Ustazzi Pawelicza, przyłączyły się do faszystów. Serbscy centraliści pod przewodnictwem agentów niemieckich, ks. Pawła, b. premiera Stojadinowicza i b. ministra spraw zagranicznych Markowicza, zamierzali w sposób pokojowy wydać Jugosławię w ręce Hitlera przez przystąpienie do osi.

Prokurator Pokrowski stwierdza, iż dowódca lotnictwa, które bombardowało Belgrad, gen. Locka zeznał, iż otrzymał rozkaz bombardowania stolicy bezpośrednio od Goeringa. Przytacza on również zeznania marszałka Paulusa, który, jak wiadomo, skapitulował wraz z VI armią niemiecką w Stalingradzie. Paulus oświadczył, że akcja przeciwko Jugosławii została podjęta w porozumieniu z Węgrami, celem zabezpieczenia prawego skrzydła przed rozpoczęciem operacji przeciwko Związkowi Radzieckiemu zgodnie ze słynnym planem Barbarossa.

Część ziem jugosłowiańskich miały otrzymać Węgry i Bułgaria. Włochom zaś przypadłaby w udziale kontrola nad Bośnią i Czarnogórzem.

Z pisemnych zeznań b. premiera Jugosławii podczas okupacji, gen. Nedicza (który, jak wiadomo, popełnił niedawno samobójstwo w więzieniu w Belgradzie) wynika, iż gen. Draha Michajłowicz proponował utworzenie wspólnego frontu przeciwko oddziałom partyzanckim marszałka Tito. Michajłowicz oświadczył — według słów Nedicza — iż jest w stałym kontakcie z królem Piotrem i emigracyjnym rządem jugosłowiańskim.

Prokurator radziecki Zoria oświadczył, i napaści faszystów niemieckich na Czechosłowację, Polskę i Jugosławię były tylko przygotowaniem do generalnego ataku na Związek Radziecki. Podczas działań wojennych faszyści niemieccy wyładowywali swoją zwierzęcą nienawiść do narodów wiańskich.

Następnie świadek gen. Pickenbrock z wywiadu niemieckiego stwierdza, iż miał za zadanie przygotowanie specjalnych oddziałów spadochronowych dla działalności w bałtyckich republikach radzieckich, i że wbrew prawom międzynarodowym oddziały te nosiły często mundury Armii Czerwonej.

Następnie prokurator Zoria odczytuje pismo Kaltenbrunnera do Ribbentropa, odnalezione w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych przez Armię Czerwoną. List, który nosi datę 28 lipca 1943 r. donosi, iż udało się nawiązać bezpośredni kontakt z Iranem i że przy przeznaczeniu większych sum na łapówki, Rzesza Niemiecka będzie mogła uzyskać wpływ na wybory parlamentarne w Iranie.

—oOo—

Tekst porozumienia 3 mocarstw

w sprawie Dalekiego Wschodu

MOSKWA, 12.2. (PAP). Dnia 11 br. został opublikowany jednocześnie w Moskwie, Londynie i Waszyngtonie tekst porozumienia 3 mocarstw w sprawie Dalekiego Wschodu, które określa warunki przystąpienia Związku Radzieckiego do wojny przeciwko Japonii. Porozumienie to, które rok temu podpisali w Jałcie generalissimus Stalin, zmarły prezydent Roosevelt i b. premier Churchill, nie zostało ze zrozumiałych względów opublikowane.

Zgodnie z porozumieniem, w 2 do 3 miesięcy po kapitulacji Niemiec i zakończeniu wojny w Europie, Związek Radziecki zobowiązuje się przystąpić po stronie sojuszników do wojny z Japonią pod następującymi warunkami: 1) Zachowany będzie status quo w zewnętrznej Mongolii. 2) Związkowi Radzieckiemu zostaną zwrócone terytoria, zagrabione przez Japonię na skutek zdradzieckiej napaści w roku 1904, a mianowicie: a) Związek Radziecki otrzyma południową część Sachalinu i wszystkie przylegające wyspy. b) Port handlowy Dalnyj będzie umiędzynarodowiony, a Związek Radziecki otrzyma tam prawa największego uprzywilejowania, Związek Radziecki otrzyma w dzierżawę jako bazę marynarki wojennej Port Artur. c) Wschodnio-chińska linia kolejowa oraz kolej południowo-mandżurska, umożliwiająca połączenie z portem Dalnyj będzie oddana pod zarząd wspólnego towarzystwa chińsko-radzieckiego z pełnym zabezpieczeniem interesów ZSRR. Prawa suwerenne Chin rozciągają się również na Mandżurię. 3) Związek Radziecki otrzymuje wyspy Kurylskie.

Wobec tego, iż punkty dotyczące Mongolii zewnętrznej i linii kolejowych wymagają zgody generalissimusa Czang-Kai-Szeka, prezydent Roosevelt zwróci się do niego celem otrzymania aprobaty.

Przedstawiciele 3 mocarstw porozumieli się co do tego, iż żądania Związku Radzieckiego będą zaspokojone po odniesieniu zwycięstwa nad Japonią. Związek Radziecki wyraża ze swej strony gotowość zawarcia z narodowym rządem chińskim paktu przyjaźni i sojuszu celem okazania pomocy zbrojnej w walce o wyzwolenie Chin spod okupacji japońskiej.

Podpisano: J. Stalin, Franklin Roosevelt, Winston Churchill.

Sprawa Indonezji przestała być wewnętrzną sprawą Holandii

— oświadczył dr. Manuilski

LONDYN, 12.2. Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat ukraiński dr Manuilski stwierdził, iż wobec tego, że na Jawie panuje w chwili obecnej stan wojenny, sprawa Indonezji przestała być wewnętrzną sprawą Holandii. Wbrew prawu międzynarodowemu i międzynarodowej moralności zostały wprowadzone do akcji przeciwko Malajczykom wojska japońskie, co stwarza groźny precedens. Z wojsk wroga zrobiono najmitów i użyto ich przeciwko narodowi, który przeciwstawił się agresji.

Chodzi tu o same uprawnienia Rady Bezpieczeństwa. W razie interwencji wojskowej jednego państwa, należy uznać prawa innych państw zakwestionowania tych poczynań na forum Rady Bezpieczeństwa, zgodnie ze statutem Narodów Zjednoczonych. „Przypominają mi się czasy Ligi Narodów — oświadczył Manuilski — kiedy to na posiedzeniu Ligi oświadczono, iż interwencja w Hiszpanii nie zagraża bezpieczeństwu międzynarodowemu w sprawie pokoju oraz nie leży w kompetencji Ligi". (PAP)

Ameryka czci pamięć Tadeusza Kościuszki

WASZYNGTON, 12.2. Sekretariat Białego Domu wydał z okazji 200-lecia urodzin Tadeusza Kościuszki oświadczenie, w którym m. in. powiedziano:

12 lutego br. mija 200 lat od chwili urodzin Tadeusza Kościuszki. Naród amerykański nie zapomni roli i zasług, jakie położył dla Stanów Zjednoczonych A. P. bojownik wolności — Tadeusz Kościuszko.

—ooo—

Patent na produkcję bomby atomowej

NOWY JORK, 12.2. (Obsł. wł.). Członkowie Komisji Rewizyjnej dla spraw energii atomowej wyłonionej przez Kongres amerykański podali do wiadomości, że sposób produkowania bomby atomowej został wniesiony do państwowego biura patentowego. Nadmieniono dalej, że zostały poczynione odpowiednie kroki, aby utrzymać tajemnicę produkcji.

Ten sam cel — te same metody

(RK) Pamiętamy jeszcze przerażony szept, który czasu okupacji obiegał kraj: bulbowcy! Czy to na wschodnich rubieżach we wsiach i miasteczkach, czy w stolicy przy specjalnych robotach, gdziekolwiek system hitlerowski przewidywał szczególne represje, wyjątkowe okrucieństwa — tam okupant wysyłał swe przyboczne drużyny ukraińskie, które siały mord i zniszczenie. Ci Ukraińcy, którzy zdradzili własny kraj, wchodząc w porozumienie z Niemcami, nie mieli już nic do stracenia i, pchani żywiołową nienawiścią do wszystkiego, co polskie, przeszli swoich opiekunów i mistrzów w bezmyślnym bestialstwie.

Niemiec, wróg oficjalny, został pokonany. Ale ci, którzy na kartę jego zwycięstwa postawili swe istnienie, jak zwierz osaczony w mateczniku, kąsają nadal, wyrywając z żywego organizmu naszego kraju krwią ociekające strzępy.

Bandy faszystów ukraińskich — bulbowców i banderowców — zakonspirowane w lasach Rzeszowskiego i Lubelskiego jak za „najlepszych" czasów wojennych mordują bezbronnych Polaków, paląc wsie i rabując mienie. Ale nie łudźmy się: zbrodniczy w swej akcji, mają oni zagorzałych sprzymierzeńców. To bandy NSZ, które z równą zaciekłością tępią wszystko, czego dopadną. Ofiarą ich ohydnych bratobójczych mordów padają z jednej strony ludzie, którzy nie szczędzą życia i pracy dla odbudowy kraju, z drugiej strony — najbardziej bezbronna ludność naszych odległych wiosek. Mają oni jeszcze jednego sprzymierzeńca: to zakonspirowani w organizacji „wilkołaków" Niemcy, którzy bynajmniej nie zrezygnowali...

Ku czemu zmierza ta wspólna konspiracyjna działalność jawnych i ukrytych wrogów naszej młodej państwowości?

Powtarzamy metody tej walki. Nie ma uczciwego człowieka na świecie, który by ośmielił się bronić metod zbójców i podpalaczy. Z tego rodzaju faktami Państwo ma prawo i obowiązek walczyć jak najbezwzględniej. Ludność naszych wsi nie może dłużej być narażona na takie napady jak te, które miały miejsce ostatnio w Białostockim. Nie ma dość radykalnych posunięć, które by zmierzały do zlikwidowania wyrzutków społeczeństwa, podpalających chaty z uwięzioną w niej ludnością. Na to posiadamy siłę zbrojną, by użyć jej dla zapewnienia bezpieczeństwa naszych obywateli.

Ale powróćmy do zapytania, które rzuciliśmy powyżej: Jaki jest cel tej akcji?

Cel, zarówno bulbowców jak NSZ-towców, jak i „wilkołaków" — jest jeden, jest jasny: zniszczyć Polskę dlatego, że jest demokratyczna, przyczynić się do triumfu faszyzmu.

Uczmy się wyciągać wnioski z lekcji, której nam udziela historia. Wszystkie machinacje międzynarodowego wstecznictwa — dążyły i dążą do jednego celu: do odrodzenia faszyzmu. Nie chcą koła te pojąć, że faszyzm jako groźba światowa umarł 9.V 1945 i że wszelkie próby jego odnowienia złamie opór narodów.

Jak na dłoni widzimy, dlaczego akcja bulbowców idzie po tej samej linii, co dywersja NSZ, co konspiracyjna organizacja niemieckich „wilkołaków". Dlatego że cel ich jest jeden i ich rozpacz jedna.

Biały Orzeł w sercu Berlina

Działalność Polskiej Misji Wojskowej przy Sojuszniczej Radzie Kontroli

Wywiad z pułk. Jakubem Prawinem

BERLIN. W centrum Berlina, w dzielnicy, której zdobycie okupione zostało krwią wielu poległych w walce żołnierzy polskich, widnieje od niedawna nad jednym z wielkich gmachów emblemat Polski — biały orzeł na czerwonej tarczy. Mijają ten gmach, przechodząc na drugą stronę ulicy, Niemcy, jakby w poczuciu swojej winy, witają go radośnie przybywający do Berlina Polacy, patrząc z dumą na polskie mundury, na polskie samochody z biało-czerwonymi proporcami, oczekujące przed gmachem, który mieści od niedawna Polską Misję Wojskową.

Po raz pierwszy od pamiętnego września 1939 roku oficjalna placówka polska została zainstalowana w stolicy Niemiec, biorąc w imieniu Rządu Jedności Narodowej pod swoją opiekę obywateli polskich i polski majątek na terenie byłej Rzeszy, a biały orzeł rozpostarł swoje skrzydła tam, gdzie do niedawna jeszcze królowała swastyka, symbol wstecznictwa i przemocy.

Szefem Misji, akredytowanym przy Sojuszniczej Radzie Kontroli jest pułkownik Jakub Prawin.

W dłuższej rozmowie udzielił on specjalnemu korespondentowi PAP w Niemczech szeregu informacji, dotyczących zakresu działania i najpilniejszych zadań naszej Misji na terenie Niemiec.

OFICJALNE PRZEDSTAWICIELSTWO RZĄDU JEDNOŚCI NARODOWEJ.

— Polska Misja Wojskowa jest akredytowana przy Sojuszniczej Radzie Kontroli jako oficjalne przedstawicielstwo Rządu Jedności Narodowej i działa na prawach polskiej placówki zagranicznej — mówi płk Prawin. — Ponieważ na terenie okupowanych Niemiec nie mogą istnieć żadne przedstawicielstwa dyplomatyczne, rolę ich przejęły misje wojskowe. Prawo wysłania takich misji do Niemiec otrzymało 16 państw, z których dotychczas, poza Polską, reprezentowane są: Jugosławia, Czechosłowacja, Belgia, Holandia, Kanada, Australia i Chiny.

NAJPILNIEJSZE ZADANIA.

— *Jakie zadania Misji uważa pan pułkownik za najpilniejsze?*

— Mamy cały szereg niezmiernie ważnych i trudnych problemów przed sobą, a wszystkie są chyba jednakowo pilne. Musimy zająć się więc sprawą repatriacji obywateli polskich, wywiezionych na roboty do Rzeszy, których liczba sięga 800 tysięcy ludzi, z czym wiąże się również repatriowanie do kraju Polaków, byłych obywateli niemieckich w Rzeszy, którzy dziś tłumnie zgłaszają chęć powrotu do Macierzy.

Niezależnie od tego będziemy się starali dopomóc przy restytuowaniu Związku Polaków w Niemczech.

Z drugiej strony czeka nas organizacja transportu Niemców, którzy, zgodnie z układem zawartym z władzami angielskimi, będą w ilości półtora miliona wysiedleni z Polski do Niemiec i to do końca wiosny tego roku.

Bardzo poważną jest sprawa rewindykacji mienia polskiego przemysłowego i kulturalnego, zrabowanego przez niemieckiego okupanta w Polsce, jak również sprawa odszkodowań, zgodnie z umową polsko - radziecką. Misja weźmie również w obronę interesy obywateli polskich, którzy utracili swój majątek w Rzeszy Niemieckiej, czy to wskutek wojny, czy też z powodu tzw. aryzacji.

W samym tylko Berlinie 450 kamienic stanowiło własność obywateli polskich. Zarówno pretensje Państwa Polskiego, jak i jego obywateli do Rzeszy Niemieckiej będą musiały być w pełni zaspokojone.

— *Czy misja rewindykacyjna i repatriacyjna zostały podporządkowane Polskiej Misji Wojskowej?*

— Tak jest, — stwierdza płk. Prawin — a nawet kierownicy tych misji weszli w skład kierownictwa Misji Wojskowej.

SPRAWA ŻOŁNIERZY POLSKICH W NIEMCZECH.

— *Przechodząc do spraw wojskowych, chciałbym zapytać pana pułkownika, czy żołnierze polscy, przebywający na terenie Niemiec, mają podlegać kontroli Polskiej Misji Wojskowej i czy wiadomo panu pułkownikowi o werbunku tych żołnierzy do armii amerykańskiej?*

— Oczywiście, żołnierze ci podlegają Misji Polskiej i wysiłki nasze idą w tym kierunku, aby ich natychmiast repatriować do kraju. Niestety, — dodaje płk. Prawin — doszło do naszej wiadomości, że władze amerykańskie i angielskie werbują tych żołnierzy do służby pomocniczej, co odbywa się bez zgody naszego rządu.

Dowództwo amerykańskie pragnie zapewne ułatwić sobie w ten sposób wykonywanie funkcji policyjnych i ochronnych na okupowanym terenie. Ale werbunek ten został wykorzystany przez niedobitki reakcyjne dla szerzenia wrogiej propagandy przeciwko Polsce, powstrzymywania ludzi od powrotu i kreślenia w „ponętnych" barwach perspektyw wojny między krajami anglosaskimi a Związkiem Radzieckim.

Ten stan dłużej tolerowany być nie może, a źródło bredni i podżegania musi być wreszcie zlikwidowane. Zostały już z naszej strony przedsięwzięte odpowiednie kroki wobec władz sojuszniczych. Jest rzeczą dla każdego jasną, że wobec istniejącego prawa międzynarodowego, żadne państwo nie ma prawa werbowania obywateli obcych do swego wojska. W myśl istniejących przepisów międzynarodowych, służba w siłach zbrojnych obcego państwa, nawet zaprzyjaźnionego, bez zezwolenia właściwego rządu, pociąga za sobą utratę obywatelstwa. W każdym razie żołnierze tacy już dziś nie mają absolutnie prawa do noszenia polskich dystynkcji wojskowych.

DOBRANE TOWARZYSTWO.

— *Czy wiadome panu pułkownikowi są częste, niestety, wypadki wręcz kompromitującego nas, zachowania się pewnych osobników w polskich mundurach na terenie Niemiec?*

— Wiem o tym, ale najzupełniej niesłusznie winę w tego rodzaju wypadkach zwala się na ogół Polaków. Ci, którzy przez rabunek, maruderstwo i burdy uliczne hańbią dobre imię żołnierza polskiego, wychodzą z NSZ. Nie jest również dla nas tajemnicą, że w tych rzekomo „polskich" szeregach znajduje się spory zastęp Ukraińców, Własowców, a nawet volksdeutschów, którzy tam uciekli z Polski w obawie przed karą.

OFICEROWIE ŁĄCZNIKOWI.

— *Jaką rolę odgrywają tzw. oficerowie łącznikowi, pozostający pod rozkazami „Londynu", a przebywający na terenie Niemiec?*

— Jest to pozostałość okresu nienormalnego, kiedy z jednej strony państwa anglosaskie uznały tylko Rząd Jedności Narodowej, z drugiej jednak tolerowały jeszcze istnienie przedstawicieli b. rządu emigracyjnego, którzy m. in. sprawowali władzę zwierzchnią nad aparatem oficerów łącznikowych w obozach zarówno cywilnych jak i wojskowych.

Ostatnio Anglicy już wyrazili zgodę na podporządkowanie całej sieci oficerów łącznikowych przedstawicielowi Polskiej Misji Wojskowej przy Naczelnym Dowództwie wojsk sprzymierzonych.

Spodziewamy się, że to samo w najbliższych dniach uczyni dowództwo amerykańskie. W ten sposób wszystkie obozy polskie, tak licznie rozsiane po terenie Niemiec, przejdą nareszcie pod naszą kontrolę i przestaną być ogniskami niepokoju i kłamliwej propagandy. Rozmowa dobiega końca. Wiem, że nie wszystko jeszcze zostało omówione i nie wszystkie pytania zadane. Przyjdzie na to czas wkrótce, gdyż ogromne jest znaczenie polskiej placówki zagranicznej w sercu powalonej Rzeszy i ogrom zadań czeka ją w niedalekiej przyszłości.

Na razie z radością i dumą notujemy fakt: Polska, która we wrześniu 1939 roku pierwsza przyjęła na siebie straszliwy cios, skierowany z Berlina — dziś jako jedna z pierwszych w gronie zwycięskich narodów wróciła do stolicy Niemiec. Jest. I czuwa!

W KILKU WIERSZACH

— Dziś zakończyła się angielsko - amerykańska konferencja na Bermudach.

* * *

— Z Manilli donoszą, że były głównodowodzący wojsk japońskich na Filipinach, generał Macharu Homma, został dziś skazany na karę śmierci.

* * *

— W Kopenhadze miał miejsce strajk protestacyjny przeciwko ułaskawieniu skazanego na śmierć znanego kolaboracjonisty duńskiego. Między innymi strajkiem objęte były: elektrownia, gazownia, sklepy oraz instytucje użyteczności publicznej.

* * *

— Na Trafalgar Square w samym sercu Londynu, odbył się przy udziale tysięcy uczestników wiec protestacyjny przeciwko polityce brytyjskiej w Indiach i w Indonezji. W liczbie m[illegible]ów występowali członkowie Izby Gmin oraz przywódcy Ligi „wolność dla Indii".

* * *

— Radio moskiewskie opublikowało wiadomość, że 100 proc. wyborców głosowało na generalissimusa Stalina w jego okręgu wyborczym w Moskwie.

* * *

— Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że Ameryka ma zamiar dostarczyć w tym roku Europie 6 milionów ton pszenicy dla uniknięcia głodu i wezwał ludność amerykańską do współpracy z rządem i oszczędności w spożyciu białego pieczywa.

* * *

— Burmistrz Nowego Jorku wprowadził ostre ograniczenia w zużyciu benzyny i opału w związku z przeciągającym się strajkiem załóg holowników. Załogi odmówiły powrotu do pracy 881 głosami przeciwko 467.

* * *

— W Norymberdze krążą przypuszczenia, że prokurator radziecki przedstawił dokument, który stwierdza, że jugosłowiański książę Paweł Stojadinowicz w czasie pełnienia funkcji premiera współpracował z niemiecką V-tą kolumną i był ściśle związany z niemieckim wywiadem. Rząd jugosłowiański nazywa księcia Pawła w sprawozdaniach komisji „hitlerowskim agentem".

* * *

Na kongresie partii czynu, wchodzącej w skład rządu koalicyjnego powstały nastroje rozłamowe i w kołach politycznych Rzymu przypuszczają, że b. premier włoski Parri wraz z ministrem Lalfą, z przywódcą skrzydła prawego w partii, utworzył nową partię.

* * *

— Agencja Reutera donosi z Sajgonu, że wojska francuskie zajęły miasto Bentre, 100 kilometrów na północo zachód od Sajgonu, ostatni punkt oporu nacjonalistów annamickich.

* * *

— Konferencja w sprawie wymiany mniejszości narodowych pomiędzy rządem czechosłowackim a węgierskim, została zakończona po 5-dniowych obradach. Delegacja węgierska pod przewodnictwem węgierskiego ministra spraw zagranicznych, dra Gyoengyoesy, opuściła Pragę.

* * *

— Agencja Reutera donosi, że w Ottawie rozpoczęły się rokowania w sprawie pożyczki dla Wielkiej Brytanii. Pożyczka wyniesie prawdopodobnie 500 milionów dolarów.

* * *

— Agencja France Press donosi z Bukaresztu, że premier Groza w przemówieniu wygłoszonym na wiecu „frontu pracowniczego" oświadczył, iż Rumunia może oprzeć swą politykę zagraniczną tylko na ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim, utrzymując przyjazne stosunki z innymi wielkimi mocarstwami.

Napad na attache Ambasady Polskiej w Rzymie

RZYM, 12.2. (PAP). W czasie zwiedzania w towarzystwie 4 wyższych oficerów brytyjskich obozu w Barletta, gdzie przebywają deportowani obywatele polscy, attache ambasady R. P. w Rzymie, Tadeusz Martynowicz, został napadnięty i pobity przez bojówkę zorganizowaną przez żołnierzy II korpusu. Przedstawiciel ambasady polskiej, zaproszony przez podkomisję dla spraw wysiedleńców przy komisji alianckiej, miał nawiązać kontakt z komendą obozów i zbadać warunki, w jakich znajdują się deportowani.

Państwowa Fabryka Przetworów Chemicznych
„BENGAL"
Lublin, ul. Lubartowska 50 b. Telefon 26-74
poleca:
muchołapki, pastę do obuwia, podłóg
oraz inne artykuły chemiczne
586

ŁÓDZKA
Hurtownia Włókiennicza
S. z. o. o.
Łódź, Piotrkowska 70. Ceny ściśle hurtowe.
543

KOSZULE MĘSKIE
oraz wszelkiego rodzaju towary włókiennicze w wielkim wyborze poleca po cenach hurtowych
Przemysł Włókienniczy
Stanisław Bodzechowski i S-ka
Łódź, Cegielniana 6
661

Pomagając biednym, pomagacie sobie!

Bilans zwycięstwa i plan na przyszłość

Przemówienie przedwyborcze Generalissimusa Stalina

(Dokończenie przemówienia)

CZERWONA ARMIA

„Obecnie wszyscy przyznają, zarówno przyjaciele i wrogowie, że Armia Czerwona stanęła na wysokości zadania. Jakże inaczej wyglądały sprawy 6 lat temu, w okresie przedwojennym. Jak wiadomo, wybitni publicyści prasy zagranicznej i liczne uznane autorytety w sprawach wojskowych zagranicą niejednokrotnie zapewniały, że stan Armii Czerwonej budzi poważne wątpliwości, że Armia Czerwona jest źle uzbrojona, że nie posiada dobrego dowództwa, że jej stan moralny przedstawia się poniżej wszelkiej krytyki, że, być może nadaje się ona do obrony, lecz w żadnym wypadku nie do ofensywy, że na wypadek uderzenia wojsk niemieckich Armia Czerwona musi się rozpaść jak „kolos na glinianych nogach". Tego rodzaju oświadczenia składano nie tylko w Niemczech, lecz również we Francji, Anglii i Ameryce. Teraz możemy stwierdzić, że wojna obaliła wszystkie te poglądy jako śmieszne i bezpodstawne".

„Należy zauważyć, że „krytyków" Armii Czerwonej jest coraz mniej. Więcej nawet, w zagranicznej prasie coraz częściej ukazują się artykuły podkreślające wysokie walory Armii Czerwonej, doskonałość jej żołnierzy i dowódców, nienaganność strategii i taktyki. To jest zrozumiałe. Po wspaniałych zwycięstwach Armii Czerwonej nie można nie przyznać, że Armia Czerwona jest pierwszorzędna, od której można wielu rzeczy się nauczyć. (Burzliwe oklaski). W ten sposób rozumiemy konkretnie zwycięstwo naszego kraju nad jego wrogami".

ZWYCIĘSKA GOSPODARKA RADZIECKA

„Dla przygotowania tego wspaniałego dzieła trzeba było realizować trzy pięcioletnie plany rozwoju gospodarki narodowej. Właśnie te trzy pięciolatki pomogły nam stworzyć te materialne możliwości. W każdym bądź razie sytuacja naszego kraju pod tym względem przed drugą wojną światową, w roku 1940, była kilkakrotnie lepsza niż przed pierwszą wojną, w roku 1913.

W roku 1940 w naszym kraju wyprodukowano 15 milionów ton żelaza, tj. prawie cztery razy więcej niż w roku 1913, 18 milionów 300 tysięcy ton stali — 4,5 razy więcej niż w roku 1913, 166 milionów ton węgla — 5,5 razy więcej niż w roku 1913, 31 milionów ton ropy naftowej — 3,5 razy więcej niż w roku 1913, 38 milionów 300 tysięcy ton ziarna, tj. o 17 milionów ton więcej niż w roku 1913, 2 miliony 700 tys. ton bawełny, tj. 3,5 razy więcej niż w roku 1913. Takie były materialne środki naszego kraju, z którymi przystąpił do drugiej wojny światowej. Była to podstawa gospodarcza Związku Radzieckiego, jaką można było wykorzystać w celu prowadzenia wojny. Różnica jak widzimy ogromna. Takiego niezwykłego wzrostu produkcji nie można uważać za zwykły rozwój kraju od zacofania do postępu. Był to skok, przy pomocy którego nasza ojczyzna przekształciła się z zacofanego kraju — w awangardowy, z rolniczego — w przemysłowy.

Ta przemiana historyczna została dokonana w ciągu trzech pięciolatek, poczynając od 1928 roku — pierwszego roku pierwszej pięciolatki".

Jeśli chodzi o plany na dalszą przyszłość, partia zamierza dokonać nowego potężnego wysiłku mającego na celu rozwój gospodarki narodowej, co umożliwiłoby nam podwyższenie poziomu naszego przemysłu w przybliżeniu trzykrotnie w stosunku do poziomu przedwojennego. Musimy dojść do tego, aby nasz przemysł mógł wyrabiać rocznie około 50.000.000 ton żelaza (długotrwałe oklaski), około 60.000.000 ton stali (długotrwałe oklaski), około 500.000.000 ton węgla (oklaski), około 60.000.000 ton ropy naftowej. Tylko spełniając ten warunek możemy być przekonani, że nasza ojczyzna będzie zabezpieczona przed wszelkimi niespodziankami. (Burzliwe oklaski). Na wykonanie tego trzeba będzie około trzech nowych pięciolatek, jeżeli nie więcej. Lecz dzieła tego dokonać można i myśmy powinni go dokonać. (Burzliwe oklaski)".

„Na zakończenie pozwólcie, że wyrażę wam wdzięczność za zaufanie, jakim mnie obdarzyliście, wysuwając moją kandydaturę do Rady Najwyższej. Możecie być przekonani, że się postaram nie zawieść waszego zaufania.

PLAN GOSPODARCZY

„Teraz jeszcze parę słów o planach partii komunistycznej na najbliższą przyszłość. Wiadomo, że ten program jest zawarty w nowym planie pięcioletnim, który ma być zatwierdzony w najkrótszym czasie. Główne zadanie nowego planu 5-letniego polega na tym, by odbudować obszary, które najbardziej ucierpiały na skutek wojny, podnieść poziom produkcji przemysłowej do poziomu przedwojennego, a następnie możliwie przekroczyć ten poziom. W najbliższym czasie zostanie zniesiony system kartkowy (długotrwałe i burzliwe oklaski) i specjalną uwagę zwróci się na zwiększenie produkcji artykułów codziennego użytku, na podniesienie poziomu życiowego mas pracujących przez stopniową obniżkę cen na wszystkie towary (długotrwałe, burzliwe oklaski), oraz na budowę różnego rodzaju instytutów naukowo-badawczych (oklaski), które pozwolą nauce na rozwinięcie swych możliwości. (Burzliwe oklaski). Nie wątpię, że jeśli okażemy należytą pomoc naszym uczonym, potrafią nie tylko dorównać, ale i przewyższyć w najbliższym czasie osiągnięcia nauki zagranicznej. (Długotrwałe oklaski).

Trzy wielkie transporty repatriantów przybyły do Gdyni

GDYNIA, 12.2. Do portu gdyńskiego przybył z Lubeki statek „Sachsenwald", przywożąc 531 mężczyzn, 387 kobiet i 181 dzieci, razem 1099 osób z angielskiej strefy okupacyjnej. Wśród przybyłych są profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego, deportowani przez Niemców i 32 oficerów, byłych jeńców wojennych.

Szwedzki statek „Ragne" przywiózł z Anglii, Francji i Belgii — 170 repatriantów. Większość z nich, to emigranci, którzy opuścili kraj przeszło 20 lat temu.

Do portu gdańskiego wpłynął statek „Deutschland" przywożąc 814 repatriantów z angielskiej strefy okupacyjnej. Repatrianci wracają z całym swoim dobytkiem.

—oOo—

50 transportów Polaków z ZSRR przybędzie w lutym

W ciągu lutego przewidywany jest wyjazd przeszło 50 transportów Polaków z terenów Związku Radzieckiego. Przede wszystkim wyjedzie ludność polska z Ukrainy Wschodniej. Z poza Ukrainy wyjadą w najbliższym czasie transporty z Noworosyjska, Woroneża, Stalingradu i in. Również w ciągu lutego wyjechać mają transporty z Białorusi i Litwy. Dotychczasowy przebieg repatriacji odbywa się pomyślnie. Ludność polska zaopatrywana jest przez władze radzieckie w żywność na drogę. Wielu repatriantów otrzymuje również odzież i obuwie. Wszędzie odbywają się uroczyste wiece pożegnalne z udziałem przedstawicieli władz. (PAP)

Indochiny i Indonezja walczą o swą niepodległość

Po zwycięskiej wojnie z faszyzmem, Narody Zjednoczone, wysuwając tezę zabezpieczenia demokratycznych praw, zapewniły wszystkim krajom, nawet najmniejszym, niepodległość. Mocny prąd wolnościowy ogarnął również Indonezję, czyli Indie holenderskie, kolonię holenderską na wyspach archipelagu Malajskiego, oraz Indochiny — kolonię francuską w Indiach zagangesowych. Ludność miejscowa pod panowaniem francuskim i holenderskim była pozbawiona wszelkich swobód, ale okupacja japońska dała się autochtonom jeszcze bardziej we znaki. Po upadku japońskiego imperializmu kolonialne narody południowo-wschodniej Azji przystąpiły do realizacji swych pragnień. W Indochinach powstała Liga Niepodległości, która jeszcze podczas wojny proklamowała międzynarodowy front Annamitów, Chińczyków i Francuzów skierowany przeciw Japonii. W odpowiedzi na ten ruch Japończycy aresztowali kierowników francuskiej administracji i przystąpili do rozbrojenia francuskich sił zbrojnych. Walka przeniosła się na razie na teren japońsko-francuski. Po upadku Japonii Liga stworzyła tymczasowy rząd indochiński. Cesarz Annamu zrzekł się tronu i zajął stanowisko przedstawiciela rządu Republiki Indochińskiej. Wpływ republiki obejmował cały Annam, od chińskiej granicy do Saigonu. Rząd annamicki proklamował jesienią 1945 roku manifest ogłaszający niepodległość Indochin i anulujący układy z Francją. Manifest wyraża nadzieję, że niepodległość Indochin będzie uznana przez Narody Zjednoczone. Tak więc już w momencie wysadzania na teren Indochin wojsk sojuszniczych istniał opierający się o masy ludowe rząd republikański.

W Indiach holenderskich, przede wszystkim na Jawie, rozgromienie Japonii również dało impuls do ruchu narodowego. Po upadku Japonii na Jawie powstał indonezyjski rząd z programem walki o całkowitą niepodległość kraju. Wojska sojusznicze, lądując w Batawii i Saigonie, nie napotkały na razie na opór ludności miejscowej, która uważała, że desant ma na celu wyłącznie rozbrojenie i ewakuowanie japońskich sił zbrojnych. Jednakże władze okupacyjne niezupełnie dotrzymały słowa. Wojska angielskie pozostawiły nierozbrojonych 5 tys. żołnierzy japońskich i 2 tys. oswobodzonych francuskich żołnierzy jako załogę dla utrzymania porządku. W październiku francuskie władze wojenne aresztowały wszystkich przedstawicieli rządu narodowego w Indochinach. Wypadki te odbiły się głośnym echem nie tylko w krajach zainteresowanych, ale znalazły oddźwięk wśród demokratycznych sfer całego świata, wywołując protest klasy pracującej Nowej Zelandii, Ameryki i Ausrtalii. Tymczasem okazało się, że stanowisko Anglii jest wyraźnie nieprzychylne do sprawy niepodległości Indochin. Wchodzą tu w grę interesy handlowe Anglii. Jeśli Anglicy pomogą Francji umocnić się w Indochinach, to pozycja Anglii wzmocni się na Dalekim Wschodzie i kapitał angielski opanuje tam kluczowe pozycje.

Tak samo sytuacja przedstawia się w Indiach holenderskich. Mocne stanowisko kapitału angielskiego podtrzymywane było sojuszem politycznym anglo-holenderskim przeciwko rywalowi jego — kapitałowi amerykańskiemu, który opanowawszy naftę i kauczuk przeniknął do Indonezji. Cały ten splot sprzecznych interesów jest poważną przeszkodą do uzyskania niepodległości przez państwa kolonialne południowo-wschodniej Azji. Ażeby znaleźć wyjście z tej sytuacji, dowództwo przeprowadziło pertraktacje pomiędzy Francuzami a annamickimi nacjonalistami. Francuzi zaproponowali jako podstawę przyszłego rządu Indochin indochińską federację wchodzącą w skład „Związku Francuskiego". Całkowitą władzę posiada generał-gubernator. Parlament ma prawo jedynie zatwierdzać budżet i omawiać ustawy. Ministrowie są odpowiedzialni wobec generał-gubernatora. Terytorium podzielone zostało na Kochinchinę, Tonkin i Annam. Słowem Francuzi proponują „daleko idącą autonomię".

Nie lepiej przedstawia się sprawa swobód dla Indonezji proponowana przez Holendrów. W listopadzie ub. r. w Bandungu odbył się zjazd 200 delegatów ludności miejscowej. Opracowany został na zjeździe program żądań podany do wiadomości władz sojuszniczych: wycofanie wojsk holenderskich, uznanie rządu narodowego, likwidacja holederskiej administracji i ograniczenie funkcji wojsk sojuszniczych do rozbrajania wojsk japońskich.

W walce swej o wolność narody Indochin i Indonezji liczą na pomoc innych narodów, szczególnie Chin i Stanów Zjednoczonych. Wojna światowa, rozbicie faszyzmu i zwycięstwo demokracji wytworzyły przewrót w psychice tych narodów i w chwili obecnej najbogatsze kraje kolonialne południowo-wschodniej Azji nie będą już chciały powrócić do stanu poprzedniej zależności. Jaki obrót weźmie sprawa niepodległości tych krajów, — pokaże dalszy bieg wypadków.

—oOo—

Działalność Biura Kontroli przy Prezydium KRN

Podstawą działalności Biura Kontroli przy Prezydium Krajowej Rady Narodowej jest art. 16 „Ustawy o organizacji i zakresie działania rad narodowych oraz o kompetencji Przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej z dnia 11 września 1944 r.". Oprócz kontynuowania prac przedwojennych Najwyższej Izby Kontroli Państwa — działalność Biura Kontroli została rozszerzona na samorządy.

Działalność Biura Kontroli przy Prezydium Krajowej Rady Narodowej w porównaniu z działalnością przedwojennej Najwyższej Izby Kontroli jest ściślej związana ze społeczeństwem przez wciągnięcie do współpracy w kontroli terenowych rad narodowych i tym samym delegowanych do nich członków poszczególnych partii politycznych i organizacji społecznych i gospodarczych.

Głównym celem kontroli państwowej jest przestrzeganie, aby działalność poszczególnych urzędów i przedsiębiorstw była:

a) legalna, tj. zgodna z ustawami i obowiązującymi przepisami wydanymi na podstawie tych ustaw;

b) planowa, tj. zgodna z obowiązującymi planami i budżetem;

c) celowa, tj. czy osiąga zamierzony cel przy zastosowaniu minimalnej ilości środków;

d) prawdziwa i rzetelna, tj. zgodna z rzeczywistością (zgodność dokumentów, ksiąg, rachunków, sprawozdań itp.).

Biuro Kontroli przy Prezydium KRN badając różnego rodzaju zagadnienia, związane z wydatkiem grosza publicznego napotyka na takie czy inne przekroczenia, czy też przestępstwa. Do ścigania tych przestępstw powołana jest komisja specjalna i jej delegatury, Prokuratura, U. B. i M. O. (PAP)

Hurtownia Chemiczna Nr 38
uznana przez Centralę Handl. Przem. Chemiczn.
„A W I T" 475
DOMAŃSKI WITOLD
Chemikalia gospodarcze i przem.
Kraków, ul. św. Gertrudy 7
(dawniej Grod. 'ka 5). Tel. 560-94

SZKOŁA I WYCHOWANIE

Nr 20

Samorząd uczniowski czynnikiem wychowawczym szkoły

W N-rze 17 naszej kolumny „Szkoła i Wychowanie" zwróciłem uwagę na wartość pracy społecznej młodzieży szkolnej, wskazując na samorząd uczniowski, jako nadrzędną w stosunku do wszelkich innych organizacyj młodzieży szkolnej na terenie szkoły.

DAWNA TRADYCJA

Samorząd uczniowski, klasowy i ogólnouczniowski, nie jest czymś, co się dopiero „dzisiaj" w pedagogice objawiło — koncepcja zrodziła się wiele lat temu i posiada swoją wcale bogatą literaturę. Niestety, szeroki ogół społeczeństwa z literaturą tą nigdy się nie zetknął; co więcej, ogół rodziców posyłających dzieci do szkoły właściwie niewiele wie o tym, na czym samorząd uczniowski polega i jakie zakreśla sobie zadania. Dla wielu rodziców, stykających się ze szkołą z reguły tylko na tzw. „wywiadówkach", jest ów „jakiś samorząd" tym tylko, co ich „zdolne i pilne, ale zawsze [illegible]wowe" dzieci odciąga od odrabiania [illegible] i powoduje złe postępy w nauce. Na zrozumienie przez ogół pożądanej, a należycie pojętej współpracy domu ze szkołą, długo jeszcze — z różnych zresztą przyczyn — będziemy czekać.

NOWE CELE I ŚRODKI

Nie będąc dziś niczym nowym oparł się samorząd uczniowski na nowych przesłankach, nowe zakreślił sobie cele i nowych począł szukać środków do przeprowadzenia swoich zadań. Na czele tych zadań stawia on sobie sprawę samokształcenia i samozaprawiania się młodzieży, już na ławie szkolnej, do przyszłego życia w ramach społeczeństwa. Olbrzymia dziedzina życia społecznego z natury rzeczy organizowana w najrozmaitszych specjalnych ramach, kierunkach i komórkach, musiała znaleźć swoje odbicie w życiu społecznym młodzieży szkolnej. Musiał więc samorząd uczniowski organizować w pierwszym rzędzie te rozmaite komórki-sekcje, których młodzież — zawsze żywotna i śledząca życie toczące się wartkim strumieniem poza szkołą — mogłaby się zapoznać z różnymi dziedzinami życia społecznego. W organizacji poszczególnych sekcyj Samorządu Uczniowskiego przyjmuje się jedynie słuszną, bo życiową, zasadę: tworzy się takie tylko sekcje, których program zgadza się z istotnymi zainteresowaniami samej młodzieży. Samorząd bowiem uczniowski to może naprawdę jedyny odcinek życia szkolnego, na którym rola nauczyciela sprowadza się do stanowiska życzliwego doradcy — wszędzie indziej nauczyciel dominuje, oczywiście, o ile intelektualnie i moralnie do takiej roli dominującej dorasta. Sekcje martwe, znane tylko planom pracy i sprawozdaniom, są dzisiaj przedmiotem bezwzględnego tępienia ze strony czynników samorządowych na terenie szkoły. I to jest w dzisiejszym życiu społecznym młodzieży szkolnej nowe i bardzo wartościowe! Młodzież dzisiejsza ma wiele, bardzo wiele braków, pod różnymi względami, ale ma tę właśnie niezaprzeczalną wartość, że wyzbyła się skłonności do blichtru, trochę wytrzeźwiała i życiowo się wyrobiła.

PRZED ROKIEM 1939 I DZIŚ

Między samorządem uczniowskim istniejącym na terenie szkoły przed rokiem 1939 a samorządem dzisiejszym, stwierdzamy wyraźną różnicę: znacznie mniejszy nacisk kładzie młodzież na pracę „samokształceniową", realizowaną na terenie sekcyj o charakterze naukowym, więcej natomiast uwagi poświęca tzw. pracy „realizacyjnej" na terenie sekcyj takich, jak: Koło PCK, Koło Teatralne, Koło Sportowe, Świetlica, Spółdzielnia Uczniowska. Rekrutują się te sekcje z uczniów samorzutnie do nich się zgłaszających; na czele każdej sekcji stoi kierownik-uczeń, wybierany przez członków sekcji.

Różne są poszczególnych sekcyj zadania, i tak: Koło PCK, obok propagowania haseł PCK prowadzi apteczkę szkolną, zaprawia się do pracy sanitarnej i czuwa nad potrzebami higienicznymi szkoły. W Kole pracuje młodzież klas przeważnie najmłodszych.

Koło Teatralne czuwa nad całokształtem imprez szkolnych, organizuje je i nimi kieruje. Na zebraniach Koła omawia się zagadnienia teatralne, poddaje się ocenie przedstawienia własne i pozaszkolne — słowem Koło służy kulturze teatralnej.

Koło Sportowe ma wyrabiać młodzież sportowo — w tym celu organizuje pogadanki, imprezy sportowe, zawody, tańce, kursy, oraz stara się o przysporzenie szkole sprzętu sportowego.

Spółdzielnia uczniowska mająca ułatwić młodzieży nabywanie niezbędnych przyborów szkolnych i prowadząca w tym celu sklepik uczniowski, ma na celu przede wszystkim ułatwić młodzieży zrozumienie doniosłych założeń spółdzielczości, która dzisiaj stanowi podstawę naszego życia gospodarczego. Świetlica wreszcie umożliwia młodzieży zarówno czytanie prasy codziennej i periodycznej, korzystanie z podręczników i pomocy naukowych, jak i godziwą rozrywkę w postaci gier i zabaw.

Niezależnie od poszczególnych sekcyj każda klasa ma swój samorząd uczniowski, wszystkie zaś razem podporządkowane są Samorządowi Głównemu na zasadach przewidzianych statutem.

NIEBEZPIECZEŃSTWO PRZEROSTU

Wartości wychowawcze samorządu uczniowskiego są niewątpliwe, ale obok niespornych wartości w samorządzie uczniowskim, wadliwie zorganizowanym i funkcjującym, tkwi pewne niebezpieczeństwo. Jest nim możliwe przeciążenie młodzieży pracą społeczną, która — jak wiemy — zdolna jest pochłonąć człowieka, zwłaszcza młodego, całkowicie; która łatwo może doprowadzić do szkodliwego przerostu organizacyj szkolnych. Tu jednak zaczyna się rola opiekuna samorządu uczniowskiego z ramienia Rady Pedagogicznej i właściwa postawa nauczyciela-wychowawcy.

s-w p-l

Szkoła Hodowlano-Rolnicza

W niedzielę 27 stycznia zespół amatorski „Bratniej Pomocy" wystawił utwór sceniczny pt. „Mundur swatem". Przedstawienie poprzedzono recytacjami i śpiewem, oraz wesołą inscenizacją jednego z uczniów. Przybyli na imprezę rodzice uczniów i uczennic oraz młodzież z okolicznych wsi. Publiczność wypełniająca po brzegi salę oklaskiwała rzęsiście wesołe produkcje młodzieży. Po przedstawieniu odbyła się do g. 22-ej zabawa ściśle dla młodzieży szkolnej.

Państwowa Koedukacyjna Szkoła Hodowlano-Rolnicza w Klementowicach ma swoje stare tradycje z Dęblina, skąd przeniesiono ją w roku 1937. Dęblinacy znani są w całej Polsce jako wybitni pracownicy agronomii społecznej. W szkole czynne są dwie klasy: nauka w pierwszej klasie rozpoczęła się 1 sierpnia, w drugiej 1 września ub. roku. Korzysta z nauki 50 uczniów i uczennic, z których spora ilość otrzymuje stypendia gminne powiatu puławskiego i Powiatowej Rady Narodowej w Puławach. Stypendystów delegują poszczególne organizacje młodzieżowe — po ukończeniu szkoły stypendyści obejmą stanowiska instruktorów w swoich gminach. Kandydaci do klasy I-ej muszą ukończyć 7 oddziałów szkoły powszechnej i złożyć egzamin wstępny. Poziom nauki dostosowany jest do obecnych potrzeb rolnictwa ze szczególnym uwzględnieniem reformy rolnej. Od strony teoretycznej ma na względzie ewentualne przechodzenie młodzieży do szkół agrotechnicznych wyższych. Personel nauczycielski składa się z 5-ciu stałych i 7-miu dochodzących nauczycieli oraz dwóch instruktorów. (p)

Samorząd uczniowski w gimnazjach lubelskich

Na terenie gimnazjum im. Staszica samorząd uczniowski oparł swą pracę o hasło: „Kształcenie odpowiedzialności zbiorowej i wytworzenie atmosfery obowiązującej całą młodzież do jej przestrzegania". Organizacyjnie samorząd opiera się na gminach klasowych; wójtowie gmin i kierownicy czynnych organizacyj szkolnych tworzą Zgromadzenie Elektorów, które wybiera Prezydium Samorządu i Komisję Rewizyjną, z kadencją roczną. Zgromadzenie Elektorów ma poza tym charakter opiniodawczy w sprawach nie zastrzeżonych statutem dla Walnego Zebrania wszystkich uczniów szkoły.

W ramach samorządu działają tylko istotnie żywe organizacje, jak: Koło szerzenia kultury teatralnej, Koło PCK, Koło Sportowe, Spółdzielnia Uczniowska i Świetlica. Każda gmina klasowa ma obowiązek zorganizować jeden wieczór świetlicowy dla całej szkoły. Z osiągnięć bieżącego roku wymienić warto takie, jak: „Rocznica Powstania Listopadowego", „Poranek Staszicowski", „Konkurs na najładniej urządzoną klasę", „Konkurs na najmniejszą ilość spóźnień", wreszcie bardzo udała i na poziomie kulturalnym zorganizowana „Zabawa młodzieży najstarszych klas". (p)

W gimnazjum im. Batorego życie samorządowe zorganizowano już w roku szkolnym 1945-46 — początkowo tylko w ramach gmin klasowych. Pracę samorządu podzielono na dwie fazy: 1) Praca nad sobą, jako jednostką społeczną, 2) Współpraca z PCK i Ligą Morską. Niezależnie od tego samorząd przystąpił do pracy „nad wychowaniem nowego obywatela Państwa Polskiego, obywatela twardego jak stal, szlachetnego, rozumiejącego ideę postępu społecznego i konieczność przystosowania się do nowych warunków życiowych w epoce energii atomowej". Z imprez samorządowych wymienić należy: Tradycyjny opłatek i zabawę uczniowską; z imprez przygotowywanych: „Poranek Mickiewiczowski" i uroczystość pn. „Bohaterskiej Żołnierzy — Cześć!" (p)

W gimnazjum Michaliny Sobolewskiej samorząd na terenie szkoły pojęto jako najszerszy teren współpracy koleżeńskiej o charakterze społeczno-kulturalnym. W zrozumieniu trudnych warunków życia powojennego, kiedy dobra książka stała się przedmiotem zbytku, a podręcznik dostępny jest dla niewielu, samorząd rzucił na początku roku szkolnego hasło samopomocy koleżeńskiej. Już dzisiaj można śmiało powiedzieć, że słowa zamieniły się w czyn: na terenie każdej gminy klasowej, jak również w świetlicy szkolnej rozwija się w rozmaitej formie współpraca koleżeńska, ożywiona wymianą względnie wypożyczaniem podręczników. Z funduszów własnych samorząd udziela pomocy materialnej uczennicom.

Z imprez artystycznych zorganizowanych przez samorząd odbyły się następujące: „Młodzież w hołdzie Marii Konopnickiej", „Poranek Szopenowski", „Andrzejki". (p)

Na terenie gimnazjum im. Zamojskiego samorząd uczniowski dąży do samowychowywania się młodzieży, do możliwie najgłębszej realizacji ideałów pełnowartościowego człowieka-obywatela demokratycznego państwa. Formy organizacyjne wypracowuje sobie młodzież stopniowo. Obecne formy są owocem półtorarocznej pracy i dążą do możliwie najlepszego zespolenia całej młodzieży wokół jednych i tych samych celów pracy.

Głównym ośrodkiem pracy wychowawczej są gminy klasowe, które układają roczny ramowy plan pracy zgodny z ich zainteresowaniami. Gminy klasowe tworzą federację noszącą nazwę: Gmina Szkolna. W ramach samorządu czynne są następujące sekcje: Sekcja pracy umysłowej, Sekcja rozrywkowa, Sekcja gospodarcza, Sekcja pracy społecznej.

Bieżące półrocze ma wielkie znaczenie w życiu szkoły. Oto wszystkie wysiłki skupiły się dookoła idei sztandaru, w związku z tym samorząd wysunął hasło: „Zasłużyć na sztandar!". W pracy nad realizacją swoich celów Gmina Szkolna znajduje serdeczną opiekę zarówno ze strony Dyrekcji Gimnazjum i Rady Pedagogicznej, jak i Koła Rodziców. (p)

Mydło „JAWA" i „PLON"

Doskonałej jakości — Do nabycia w każdym sklepie

Lubelskiej Fabryki Mydła. LUBLIN, Przemysłowa 5

Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8

377

Lekarz:

Młodzieży!

Bądź pionierem w walce z brudem, ciemnotą i przesądami

(Nadzwyczajny Kom. do walki z epidemiami).

Z [illegible] Zawodowych

[illegible] organizacyjne

Zw. [illegible] pracowników przemysłu odzieżowego

W dniu 10 bm. odbyło się w lokalu OKZZ pierwsze organizacyjne zebranie Pracowników Przemysłu Odzieżowego.

Zebranie otworzył ob. Bogusławski. Zaznajomił on obecnych z rolą i znaczeniem Związków Zawodowych oraz z korzyściami, jakie dają one swoim członkom. Do Związku mogą należeć tylko pracownicy. Związkowiec powinien być społecznym i powinien dbać o dobro nie tylko swoje, ale i swoich współtowarzyszy. W wypadku zorganizowania się — zostanie opracowana umowa zbiorowa, Związek zaś będzie umieszczany na rozdzielniku w razie jakichkolwiek przydziałów. Na zapytanie, czy chcą się zorganizować w Związku, obecni jednogłośnie wyrazili swą chęć. Wobec powyższego ob. Bogusławski zaproponował utworzenie Komisji Organizacyjnej, która zwołałaby następne zebranie i przystąpiła do wyboru delegatów.

Ob. Bień proponuje, aby każdy sam zgłosił swój akces do Komisji Organizacyjnej.

Ob. Bogusławski odczytał następnie statut ramowy Zw. Zawodowych. Po odczytaniu statutu przystąpiono do wyboru Komisji Organizacyjnej w składzie 5-ciu osób. Samorzutnie zgłosiły swoje kandydatury: 1. Pitrej Zofia, 2. Dobrzyńska Maria, 3. Kamieniecka Maria, 4. Czerwonka Stefania i 5. Szymoniuk Helena. Przewodniczącą Komisji została ob. Pitrej Zofia. Zebranie Komisji ustalono na dzień 16-go bm. o godz. 15-ej.

Termin następnego zebrania ogólnego ustalono na dzień 17-go bm. godz. 11-ta w lokalu OKZZ, Krakowskie 29, sala „B".

Karol Borowski

recytować będzię w Klubie Inteligencji Pracującej

Zarząd Klubu Inteligencji Pracującej (Krak. Przedm. 26) zaprasza członków swych, gości i sympatyków na kolejny CZWARTKOWY PODWIECZOREK, który będzie urozmaicony niebylejaką atrakcją. KAROL BOROWSKI, reżyser Teatru Miejskiego, znany artysta dramatyczny i świetny recytator, przyrzekł swój łaskawy współudział. Odczyta on mianowicie najnowsze wiersze Słonimskiego i Broniewskiego. Wysoki poziom artystyczny czwartkowego podwieczorku zgromadzi na pewno liczne rzesze gości, pragnących usłyszeć w pięknym wykonaniu Karola Borowskiego utwory naszych cenionych poetów.

Początek o godz. 5-ej.

Podatek dochodowy

I.

(b-k) Dekretem z dnia 8.I 1946 r. zostały na nowo sformułowane przepisy o podatku dochodowym z mocą obowiązującą od dnia 1.I 1946 r. Rozpoczynamy omówienie przepisów opublikowaniem tabeli wysokości podatku, przy czym podajemy w dzisiejszym numerze skalę do kwoty dochodowej 200 tys. zł rocznie, a w następnym numerze od 200 tys. do 2 milionów zł. rocznie.

WYSOKOŚĆ PODATKU DOCHODOWEGO

Stopień dochodu	Kwota dochodu zł ponad	do	Stopa pod. %
1	12.000	18.000	1
2	18.000	24.000	1,5
3	24.000	30.000	2
4	30.000	36.000	2,5
5	36.000	42.000	3
6	42.000	48.000	4
7	48.000	54.000	5
8	54.000	60.000	6
9	60.000	70.000	7
10	70.000	80.000	8
11	80.000	90.000	9
12	90.000	100.000	10
13	100.000	110.000	11
14	110.000	120.000	12
15	120.000	130.000	13
16	130.000	140.000	15
17	140.000	160.000	17
18	160.000	180.000	19
19	180.000	200.000	21

—oOo—

Spis ludności a dozorcy domowi

Na terenie miast spis ludności nasuwa komisarzowi spisowemu specjalne trudności. Każda wielkomiejska kamienica — to labirynt, który trzeba dobrze znać, aby nie przeoczyć w nim żadnego lokalu i żadnego mieszkania. W nieruchomościach częściowo zniszczonych przez wojnę, zamieszkałych niekiedy przez parę zaledwie rodzin, orientacja jest jeszcze bardziej utrudniona.

Komisarz spisowy musi mieć życzliwego informatora i przewodnika na terenie każdej nieruchomości. Rola ta, z natury rzeczy, przypada dozorcom domowym.

Główny Urząd Statystyczny apeluje do poczucia obywatelskiego ogółu dozorców domowych we wszystkich miastach polskich o dopomożenie komisarzom spisowym w ich trudnej, a tak ważnej dla Państwa pracy w dniach 14—17 lutego. (PAP)

Kronika Miejska

Z PRACY POGOTOWIA.

Miejskie Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy za okres ub. miesiąca w 348-miu wypadkach. W tym wyjazdów było 196, — pomocy na stacji Pogotowia — 152.

Do szpitala odwieziono 132 osoby, do domów 14 osób. Poszkodowanych na zdrowiu mężczyzn było 191, kobiet — 136, dzieci — 21 (przeważnie wypadki samochodowe).

Pogotowie udziela pomocy dziennie przeciętnie w 12-tu wypadkach, co jest normą i dla czasów przedwojennych. Charakterystycznym jest brak obecnie wypadków samobójstw, których przed wojną notowano około 20 na miesiąc. (ac.)

LUDNOŚĆ LUBLINA.

Na dzień 1 lutego rb. Wydział Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego miał w swych kartotekach zarejestrowanych 115.001 osób, zamieszkujących Lublin. W liczbie tej znajduje się około 14.000 osób, które zaliczyć należy do elementu napływowego, oraz cudzoziemców, których znajduje się w mieście jeszcze pewna ilość. Cudzoziemcy ci pochodzą zarówno z krajów europejskich, jak i z obu Ameryk: Północnej i Południowej, a nawet z Chin. Pewna liczba obcokrajowców, założywszy w Lublinie rodziny, pozostanie w mieście zapewne już na stałe. (ac.)

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"

Biblioteka „Szpilek"

LIPIŃSKI E., SZELĄG J.

POŻEGNANIE Z P[illegible] zł

MINKIEWICZ J., BRZECHWA J.

SZOPKA POLITYCZNA

1945—46 r.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

W najbliższym czasie ukaże się nakładem Spółdzielni Wydawniczej „CZYTELNIK" powojenna nowość:

T. Hołuj

PRÓBA OGNIA

Cena zł. 140.

Z najnowszej twórczości literackiej ukazały się dotychczas:

Andrzejewska J. — Hoc, opowiadania 85
Gojawiczyńska — Krata, powieść 170
Miłosz Cz. — Ocalenie 25
Nowicki A. — Podróż do Ziemi Świętej 95
Przyboś J. — Miejsce na ziemi 140
Szmagiewska S. — Dymy nad Birkenau 621

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Restauracja „EUROPA"

LUBLIN, KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 29. Telefon 27-73

Zawiadamiamy Szanowną Klientelę, że restauracja „EUROPA" od dnia 1 lutego 1946 r. prowadzona jest pod zarządem wybitnych fachowców i wydaje:

obiady od godz. 12-ej
kolacje „ „ 19 „

W niedzielę i święta poranki muzyczne

Codziennie podwieczorek taneczny od godz. 17-ej do 19-ej

Wieczorem dancing towarzyski 636

Z. N. KŁOSOWSKI 43)

„Klejnoty Buddy"

POWIEŚĆ DLA MŁODZIEŻY

Była to ogromna, alabastrowa sala, pełna rzeźb, posągów i luster. Podłogę pokrywały drogocenne wzorzyste dywany. Z rzeźbionego sufitu zwisały kryształowe pająki, srebrne i zielone od jasnego światła księżyca, zaglądającego przez wielkie okna. W chińskich wazach więdły całe naręcza róż i azalii, przesycając swym duszącym zapachem atmosferę tej pięknej komnaty.

— Tu nie ma El! — szepnął John rozczarowany.

— Wracajmy!

Pchnęli drzwi, lecz te nie ustąpiły. Stefan użył siły, ale bezskutecznie. Byli więc w potrzasku. Strach zjeżył włosy, a czoło pokryło się kroplistym potem. John miał łzy w oczach. Chciał coś rzec, lecz słowa uwięzły mu w gardle. Stojąc u progu, szczękał zębami.

— Bądź mężny, opanuj się! — odezwał się Stefan, sam walcząc z lękiem, co wkradał się, jak zimny wąż w serce.

— Jesteśmy zgubieni! — biadał John.

— Głupstwa pleciesz! Sala ta jest połączona z innymi komnatami rezydencji maharadży. Pójdziemy w głąb pałacu i prędzej czy później znajdziemy jakieś wyjście. Tylko do góry głowę!

John pod wpływem tych słów uspokoił się trochę. Wytarł łzy i odważniej spojrzał przed siebie.

Rozpoczęli wędrówkę po bajecznych salach „pałacu snów". W ten sposób mijali pokój za pokojem, napotykając wszędzie na fantastyczny wprost przepych, na skarby z baśni „z tysiąca i jednej nocy"...

Świt odsłaniał coraz to nowe barwy, kształty, linie i klejnoty. Ściany kapały od srebra i złota, migocącego w blaskach wschodzącego słońca. Pośród stu porcelanowych, białych, jak śnieg kolumn, biły fontanny, szemrząc w kępach szmaragdowych mirtów, w misternie rzeźbionych, wielkich wazach więdły róże, odbite w dziesiątkach ogromnych zwierciadeł, ze stropów zwieszały się tęczowe świeczniki, a pod stopami kwitły wspaniałe dywany, podobne do górskiej łąki w maju. Tylko wszystkie drzwi były zamknięte, jakby w zaklętym zamku...

Chłopcy, błądząc po salach, stracili poczucie rzeczywistości. Wędrowali, jak w czarodziejskim śnie. Głodni i znużeni, zapomnieli wreszcie o grożącym niebezpieczeństwie. Coraz częściej spoczywali, bo nogi odmawiały im posłuszeństwa.

Wreszcie stanęli przed wysoką, brązową bramą, pokrytą bogatym ornamentem roślinnym. Wtedy Stefan przypomniał sobie zaklęcie Ali Baby, ale wstydząc się Johna, mruknął tylko do siebie: „Sezamie otwórz się!". Lecz i to nie poskutkowało, gdyż brama ani drgnęła.

Za to z przeciwnej dały się słyszeć jakieś szmery, jakby ktoś nadchodził. Chłopcy wytrzeźwieli. Machinalnie chwycili za broń.

W ukrytych w ścianie drzwiach ukazali się dwaj halabardziści książęcy, ubrani w rycerskie kolczugi, w stal i srebro. Zbliżywszy się do chłopców, stanęli.

— Jesteście panowie więźniami miłościwie nam panującego syna słońca, pana „Wyspy żółtego smoka", księcia Gizeh, arcykapłana świątyni „Gorejącego płomienia", maharadży Laosa! — rzucił pierwszy z halabardników. — Proszę za mną!

XVI. JASTRZĄB.

Świtało, kiedy „Kwiat chryzantemy" stanął na kotwicy w jednej z ustronnych zatok „Wyspy żółtego smoka". Fu-Liang umyślnie wybrał to dzikie, mało uczęszczane przez ludzi, miejsce, by lądowanie odbyło się niepostrzeżenie. Plan udał się, gdyż na wybrzeżu nie natrafiono nawet na ślad człowieka. Teraz zaś należało dokładnie przeszukać wszystkie przystanie dla zorientowania się, w której z nich znajduje się w tej chwili „Mewa". Fu-Liang wydawszy załodze odpowiednie rozkazy, wybrał się w towarzystwie Ahmeda na zwiady.

Minąwszy nagie wzgórza, posuwali się krok za krokiem wśród cienistych drzew, wysokich traw (mokrych jeszcze od rannej rosy), wonnych kwiatów i dzikich, wybujałych chwastów. Okolica stawała się coraz piękniejsza. Po lewej i prawej stronie ścieżyny, rozciągały się plantacje trzciny cukrowej, herbaty i gumy. Tu i ówdzie zaróżowiło się w słońcu pole ryżowe. Wreszcie zaczęły się ogrody, upajające wonią bajecznych kwiatów.

(d. c. n.)

Kalendarzyk

LUTY 13 środa

Dziś Grzegorza, Kat.
Jutro: Walentego

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 22-73
Straż ogniowa 11-11
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej 29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz. 21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O. . 23-83
Komisariaty Milicji Obywatelskiej: I — 21-91; II — 24-26; III — 24-27, IV — 14-14.

TEATR I KINA

TEATR MIEJSKI. Dziś i codziennie arcyciekawa sztuka Curel'a „Ziemia nieludzka". Partnerem Marii Gorczyńskiej jest Antoni Różycki. Pozostałe role grają: Frenkiel-Ossowska, Samochocki, Kowalczyk i Lorencowa.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.
OSTATNI WYSTĘP
POLSKIEGO BALETU M. KOPIŃSKIEGO

W środę dn. 13 lutego o godz. 16 wystąpi po raz ostatni balet M. Kopińskiego.

KINO „APOLLO". Od wtorku 12 lutego br. wyświetla komediodramat w/g scenariusza S. Petrowa „Skrzydlaty Dorożkarz". Nadprogram: aktualności Polskiej Kroniki Filmowej. Pocz. seansów: godz. 12.30, 14.30, 16.30, 18.30. W niedzielę początek 1-go seansu o godz. 10.30.

KINO „BAŁTYK". Od wtorku 12 lutego br. wzruszający film o triumfującej miłości „Czekaj na mnie". Nadprogram: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej. Początek seansów: godz. 12.30, 14.30, 16.30 i 18.30. W niedzielę i święta początek 1-go seansu o godz. 10.30.

KINO „DOM ŻOŁNIERZA". Od wtorku 12 lutego br. wyświetla film „Francja Wyzwolona". Nadprogram: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej. Początek seansów o godz. 14, 16 i 18.

KINO „RIALTO". Od wtorku 12 lutego br. wspaniały film produkcji radzieckiej „Sekretarz rejkomu". Nadprogram: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej. Początek seansów o godz. 12, 14, 16 i 18. W niedziele i święta 1-szy seans o godz. 10.

Dobra wola czynników społecznych
ułatwi pracę Urzędowi Zatrudnienia

Dekret z dn. 5-go lutego br. o przymusie pracy ma na celu wprowadzenie z jednej strony stabilizacji na tym odcinku, z drugiej zaś, pozwoli na skupienie odpowiednich rezerw roboczych w ręku Państwa i kierowanie sił wszędzie tam, gdzie zaistnieje tego potrzeba. W związku z oczyszczaniem terenów zachodnich z elementu niemieckiego wytwarza się silna podaż na wszelkiego rodzaju stanowiska i nie można dopuścić, by na zachodnich rubieżach powstać miały luki, co byłoby ciężkim błędem w stosunku do dźwigającej się z trudem gospodarki narodowej, która poniosła tak olbrzymie straty.

Dekret wylicza kto nie jest objęty przymusem pracy, a jednocześnie wprowadza surowe sankcje dla tych, którzy się uchylają od obowiązku, woląc dorywczy, „lekki" zarobek, od rzetelnego wkładu do odbudowy Państwa.

Jak wygląda sprawa pracy w Lublinie i okolicy? Otrzymaliśmy w tej mierze ciekawe informacje od Urzędu Zatrudnienia.

LEKCEWAŻĄCY STOSUNEK.

W myśl dekretu z dn. 2.VIII.1945 r., Urzędowi Zatrudnienia służy wyłączne prawo (w ramach wojewódzkich) pośredniczenia w zawieraniu umowy o pracę, oraz umowy o naukę zawodową, a także regulowania rynku pracy przez wyrównanie popytu i podaży pracy. W związku z tym wszystkie zakłady obowiązane są do ścisłego kontaktu z Urzędem Zatrudnienia i przestrzegania przepisów. Niestety, według miarodajnego oświadczenia, nie wszystkie zakłady pracy pojmują należycie swe obowiązki, prowadząc swoistą politykę zatrudniania, która stoi często w sprzeczności i z przepisami i z polityką Urzędu. Ten stosunek lekceważący musi wreszcie ustąpić i zakłady winny skończyć z prywatnymi „widzimisię", które podrywają planową akcję czynnika państwowego.

ODWROTNA STRONA MEDALU.

Lecz spójrzmy na sprawy pracy z innego punktu. Czy wszyscy zarejestrowani, jako poszukujący pracy, istotnie wykorzystują skierowania Urzędu Zatrudnienia? Dokumenty mówią co innego. Oto np. duże zakłady na Śląsku Dolnym złożyły zapotrzebowanie na kilkuset pracowników. Tymczasem bezrobotni nie chcą tam jechać, motywując odmowę złymi warunkami mieszkaniowymi, niskimi zarobkami itp. Inni wręcz oświadczają, że handel przynosi lepsze zyski, niż praca np. w fabryce. Jeszcze inni, chętnie wyjeżdżają i wracają szybko... z łupami. Nieobywatelskie i antyspołeczne stanowisko, niestety, jeszcze znacznej liczby ludzi, zasługuje na odpowiednie ich potraktowanie i nowy dekret o przymusie pracy uderzy właśnie w takich zawodowych nierobów i kombinatorów ery powojennej.

WSPÓPRACA RAD ZAKŁADOWYCH.

Urząd Zatrudnienia zwraca się z apelem, przede wszystkim, do Rad Zakładowych, oraz kierowników zakładów pracy o ścisły kontakt i przestrzeganie przepisów, bez czego cała akcja, mająca na celu harmonijny wysiłek regulowania rynku pracy, będzie zawsze niezadawalająca.

Dekret o przymusie pracy powinien zgromadzić potrzebne rezerwy sił. Ale bez współpracy i dobrej woli ze strony przedstawicieli społeczeństwa, zawsze będą się tworzyły zacięcia, tak utrudniające dzieło odbudowy kraju, który musi zostać w krótkim czasie zarówno odbudowany, jak i zagospodarowany.

—ooo—

Kara śmierci
na zbrodnia z

Wyrokiem Sądu Doraźnego w Lublinie, na sesji wyjazdowej w Puławach, w dniu 9.II 1946 r. skazany został Dyrla Bolesław na karę śmierci.

Skazany, oskarżony był o dokonywanie napadów rabunkowych z bronią w ręku, w ramach przestępczej działalności bandy NSZ w Karczmiskach pow. Puławy.

Przewód sądowy wykazał w sposób niezbity winę oskarżonego.

Ob. Prezydent Krajowej Rady Narodowej nie skorzystał z prawa łaski. Wyrok wykonano.

Apel do kupiectwa lubelskiego

Ogrom zniszczeń i setki tysięcy ludzi, pozbawionych najprymitywniejszych warunków egzystencji, to smutna konsekwencja działań wojennych i bezwzględnej okupacji germańskiej w Polsce.

Ulżenie chociaż w pewnym stopniu niedoli tych, którzy najbardziej ucierpieli, jest obowiązkiem każdego Polaka.

Dziś w całym kraju podjęta została szeroko zakrojona Akcja Pomocy Zimowej, celowość której sama mówi za siebie.

Kupiectwo polskie województwa lubelskiego, które zawsze odczuwało głęboko niedolę ludzką i chętnie niosło pomoc potrzebującym, stale daje dowody swojej ofiarności.

Nakazem dnia dzisiejszego jest również konieczność zadokumentowania ofiarności kupiectwa, zwracamy się przeto do wszystkich Kolegów-Kupców, aby niezwłocznie wzięli czynny i wydatny udział w Akcji Pomocy Zimowej.

Zarząd Związku Stowarzyszeń
Kupców Polskich
Województwa Lubelskiego.

Maść P-ra HEBDY
Od świerzby
znana ze swej jakości i skuteczności
Zupełnie nie brudzi ciała i bielizny
ŻĄDAĆ W APTEKACH I DROGERIACH
Labor. Chemicz.-Farmaceut.
T-wo HEBDA Warszawa. 250

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Lubelski Związek Międzykomunalny E- [illegible] „Lubzel" w Lublinie, ul. [illegible] 17, zatrudni natychmiast: [illegible] elektryków, [illegible] każdą ilość mon- [illegible] — do omówienia na m[illegible] 612

Wojewódzki Urząd Ziemski w Lublinie zaangażuje do Wydziału Finansowego 3 pracowników. Pożądana znajomość księgowości i praktyka w tej dziedzinie. Warunki do omówienia. Zgłaszać się Wojewódzki Urząd Ziemski w Lublinie, ul. Wyszyńskiego nr 11, pokój nr 2.
637 Wojewódzki Urząd Ziemski.

PKS Lublin, zawiadamia, że samochód do Warszawy odchodzi codziennie o godz. 7-ej. Odjazd: Lublin, z placu za Magistratem. Warszawa: z rogu ulicy Brzeskiej i Kijowskiej. 638

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje, Lublin, skrytka pocztowa 105. 437

ANGIELSKIEGO udziela zbiorowo, indywidualnie, rutynowany pedagog. Akcent londyński. Zapisy na kurs początkujący, średni, konwersacyjny, codziennie. Wieniawska 6 — 6. 628

ANGIELSKIEGO komplety, Zamojska 12, kursy „Matura", ob. Prus - Napiórkowskiej. 627

PRACA

OGŁOSZENIE.

Wojewódzka Komenda Milicji Obywatelskiej w Lublinie niniejszym ogłasza ochotniczy zaciąg kandydatów do służby w Milicji Obywatelskiej.

Kandydaci winni odpowiadać następującym warunkom:

1) Obywatelstwo polskie.
2) Nieskazitelna przeszłość.
3) Pochodzenie socjalne: robotnicze, chłopskie, względnie z inteligencji pracującej.
4) Umiejętność czytania, pisania i rachowania.
5) Wiek od 18 do 35 lat.

Podania o przyjęcie do służby w M. O. należy składać osobiście w Wojewódzkiej Komendzie M. O. w Lublinie (Wydział Personalny) ul. Pierackiego nr 3 w każdy wtorek w godzinach od 8—12 i 13—17.

W tym dniu kandydaci przejdą komisję kwalifikacyjną, celem stwierdzenia przydatności do służby w M. O.

Do podania należy dołączyć własnoręcznie napisany życiorys, dwie referencje urzędowe (zaświadczenia) wystawione przez Zarząd Gminy (Zarząd Miejski) i Posterunek Milicji Obywatelskiej (Komisariat M. O.), 2 fotografie.

Warunki dla wstępujących do M. O.

1) Pobory w wysokości 1100 zł. do 2000 zł. miesięcznie i więcej, w zależności od kwalifikacji fachowych, plus dodatek rodzinny.
2) Kompletne umundurowanie, zakwaterowanie i całodzienne wyżywienie.

KOMENDA WOJEWÓDZKA M. O.
562 w Lublinie.

DWÓCH przedstawicieli portretowych na dobrych warunkach przyjmę. Foto - Orchidea — Lublin, Królewska 5. 632

RUTYNOWANA maszynistka przyjmie zastępstwo na miesiąc, ewentualnie pracę popołudniową. Adres w Administracji „Gazety Lubelskiej", dział ogłoszeń. 630

HANDLOWE

IRYSY, cukierki, krówki śmietankowe — chałwa prawdziwa, pierwszorzędnej dobroci firmy „Giewont". Skład fabryczny Warszawa, Wielka 11 m. 29. 601

PLACE, domy sprzedaje Biuro Miernicze go Przysięgłego Pogodzińskiego, Lublin, Krakowskie Przedmieście 59. 549

GDAŃSKI Import i Eksport Owoców i Warzyw w Gdańsku, ul. Lawendowa nr 3, kupuje warzywa i ziemiopłody całowagonowe i drobnice, loco Gdańsk. Prosimy składać oferty. 535

FIRMA Bracia Rakowscy, Lublin, Staszica 2, tel. 22-42, poleca rury studzienne. 584

HURTOWNIA Włókienniczo - Galanteryjna, Bolesław Brzeziński, Łódź, Piłsudskiego 76, poleca: Pończochy, bieliznę męską, damską, dziecinną, chustki, nici, wstążki, oraz wszelką galanterię. 533

SPRZEDAM dwa place, jeden z zabudowaniami. Zgłoszenia Lublin, Łazienkowska 11 (boczna Bychawskiej). 600 a

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wygoda" Michałowskiego, Bernardyńska 28, tel. 34-87. 522 a

MOTOR do sprzedania HP 6 w zakładzie mechanicznym, ulica Stolarska nr 4. 516

ZABAWKI: łamigłówki, liczydełka, budownictwa, parawaniki, bajki, szachy, gry, kolejki, samochodziki, wycinanki, poleca: Wytwórnia „BOBO" Katowice, Opolska 18. Wysyłka za zaliczką. 613

KUPIĘ kuchenkę kaflową przenośną, dwufajerkową. Wiadomość: Pierackiego 5, zarząd hotelu. 622

SZAFY, stoły, łóżka, kredens, salonik miękkich mebli, oraz kufry używane do sprzedania. Sucha 19 m. 2. 634

SAMOCHÓD ciężarowy 3 i pół tony, Polski Fiat, sprzedam. Skłodowskiej 46 m. 6. 597 a

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę nr 7043, wydaną przez Zarząd Gminy Konopnica pow. Lublin, na nazwisko Grzegorczyka Józefa, zamieszkałego w Węglinie. 609

REDER Tadeusz unieważnia zagubione dokumenty: tymczasowy dowód osobisty, wydany przez Zamość, kartę rejestracyjną RKU Zamość, kartę weryfikacyjną, wydaną przez Lublin. 619

ZGUBIONO torebkę damską zawartości: trzy indeksy, podręcznik do ćwiczeń anatomicznych Różyckiego, legitymacja studencka UMCS. Uczciwy znalazca zwróci za wynagrodzeniem ul. Leszczyńskiego, dom akademicki, Bujalska Zdzisława. 623

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą (kennkartę) na nazwisko Jadwigi Rogowskiej, zamieszkałej Lublin, Żmigród 10. 626

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty wojskowe: tymczasowy dowód osobisty, wydany przez RKU Zamość, książeczkę oficerską płatniczą z 1945 roku, oraz charakterystykę własną ppor. Guździa Czesława, Zamość, Folwarczna 14. 625

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: tymczasowy dowód osobisty, dokument ujawnienia, wydany przez Biuro Personalne Sztabu Głównego W. P. Warszawa, oraz kartę rejestracyjną RKU Chełm, na nazwisko Kołodziejka Leopolda. 603

UNIEWAŻNIAM zniszczony dokument: odroczenie bezterminowe, wydane przez RKU Lublin — powiat na nazwisko Wójciaka Mieczysława, zamieszkałego w Rogalowie, gmina Wąwolnica, pow. Puławy. 639

POSZUKIWANIA

MORAWIEC Wojciech, zam. Częstochowa, Zacisze, ul. Korsaka 11, poszukuje syna Stanisława, który wyszedł z domu 4 stycznia i dotąd nie wrócił. Łaskawe informacje kierować pod wyżej wymieniony adres. 615

SADLEWSKI Marian poszukuje rodziny ze Lwowa. Zgłoszenia „PAR" Toruń, Mostowa 38. 617

DZIKOWSKI Tadeusz poszukuje rodziny z Wilna. Zgłoszenia „PAR" Toruń, Mostowa 38. 618

RÓŻNE

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego w śródmieściu. Zgłoszenia „Gazeta Lubelska" dział ogłoszeń. 607

WSZYSTKO DO FOTOGRAFII przyśle na miejsce fotoamatorom, zawodowcom FOTOGRAFIKA, Ignacy Płażewski, Łódź, ul. Piotrkowska 132. 301

ODDAM w dzierżawę ogród warzywno-owocowy. Wiadomość: Hala Targowa, Helena Belcarz. 629

WEZMĘ kompletną sierotę dziewczynkę od 2-ch do 6-ciu lat na własność. Zgłoszenia „Gazeta Lubelska", dział ogłoszeń. 631

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej", 2) Księgarnia „Czytelnika" Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Zamojska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Drukarnia nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik" w Lublinie. A—6605 Redaktor naczelny: Hipolit Bolesławski.